

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 października 2014 r.,
sprawy E. W.
w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej,
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 19 marca 2014 r.,
utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w L.
z dnia 25 listopada 2013 r.;

postanowił

- 1. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża E.
W.**

UZASADNIENIE

Wniesiona kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym. W pierwszej kolejności, należy wskazać pełnomocnikowi lustrowanej, że reguły postępowania kasacyjne są w postępowaniu lustracyjnym stosowane odpowiednio jak w procesie karnym. Sama zaś ustawa lustracyjna nie jest tzw. ustawą karną dodatkową, a odpowiedzialność z tytułu złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, choć oparta na zasadach odpowiedzialności karnej (zasadach winy, oznaczonego czynu itp.) nie wprowadza klasycznej odpowiedzialności karnej, co pozwalałoby definiować przewidzianą konsekwencję prawną (sankcję) jako karę.

Wobec powyższego fachowy pełnomocnik wnosząc nadzwyczajny środek zaskarżenia od prawomocnego orzeczenia lustracyjnego zobligowany jest do przestrzegania rygorów postępowania kasacyjnego. Tym samym mają tu zastosowanie wszystkie normy dotyczące nadzwyczajnej kontroli odwoławczej, zaś zgodnie z art. 523 § 1 w zw. z art. 519 k.p.k. postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą kontrolę odwoławczą rozstrzygnięcia Sądu *meriti*. Sąd Najwyższy niezmiennie od lat prezentuje stanowisko, że w kasacji strona władna jest podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych podstaw odwoławczych oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a których ranga jest w jakiejś mierze z podstawami bezwzględnymi porównywalna (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997). Przede wszystkim zaś, zagadnienia dotyczące ustaleń faktycznych mogą być przedmiotem rozważań w kasacji wyłącznie po wykazaniu, że przy dokonywaniu tych ustaleń doszło do rażących uchybień proceduralnych.

Ponadto, strona nie jest uprawniona do bezpośredniego zaskarżenia wyroku Sądu *meriti*, gdyż w jaskrawy sposób nie dochowuje wymogów reguły z art. 519 k.p.k., która stanowi, że kasacją można zaskarżyć jedynie wyrok Sądu odwoławczego. Rozstrzygnięcie Sądu *a quo* strona jest uprawniona zaskarżyć jedynie w sposób pośredni, poprzez wykazanie rażących i mających wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia uchybień związanych ze zwyczajną kontrolą odwoławczą. Innymi słowy, strona musi wskazać, że wyrok Sądu II instancji dotknięty jest wadami o randze, o której mowa w treści art. 523 § 1 k.p.k., które powstały wskutek obrazy: zasady rzetelnej kontroli odwoławczej, zasady skutecznego środka odwoławczego, zasady sprawiedliwego orzekania (odpowiednio, w postępowaniu odwoławczym) czy wyróżnianej w orzecznictwie ETPC – zasady rzetelnego procesu karnego (art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

Zapoznanie się z podniesionymi w *petitum* kasacji zarzutami pozwala już bez pogłębionej ich analizy stwierdzić, że wniesiona kasacja powyżej określonych wymogów w żadnej mierze nie spełnia. Skarżący nie podniósł ani jednego zarzutu, który - formalnie - spełniałby standard postępowania kasacyjnego, w ograniczony

sposób dopuszcza się także powielenia w kasacji tych twierdzeń i zarzutów, oraz stojącej za nimi argumentacji, które stanowiły treść apelacji. Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy spotkał się właśnie z taką sytuacją, w której skarżący podniósł szereg zarzutów, *de facto* skierowanych przeciwko rozstrzygnięciu Sądu I instancji. W skardze jedynie formalnie podniesiono zarzut obrazy art. 457 § 3 w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. /zarzuty 4 i 5/, ale ich opis - zgodnie z dyspozycją art. 526 § 1 k.p.k. bardzo wyraźnie dowodzi, że autor ponownie kwestionował ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd I instancji. Także w uzasadnieniu kasacji jej autor prowadzi polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi podczas postępowania rozpoznawczego, czego wyrazem jest próba prezentowania własnej oceny treści redakcyjnej ustawy lustracyjnej oraz prezentowania ocen, które nie licują nie tylko z powagą postępowania przed Sądem Najwyższym, ale także - a może przede wszystkim - toczącym się postępowaniem lustracyjnym, co zakłada dobór argumentacji prawnej, nie zaś takiej, która opiera się na własnych ocenach historycznych. Argumenty takie nie mają żadnego znaczenia dla tej sprawy, jak i rodzajowo podobnych spraw lustracyjnych. Sąd Najwyższy podkreślał przecież wielokrotnie, że postępowanie kasacyjne, jako kontrola nadzwyczajna, związane jest przede wszystkim z "sądem - prawa", a nie "sądem - faktu" (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 r. V K.K. 125/12, LEX nr 1277781). Należy także wskazać, że „prezentowanie własnych ocen, które z relacji złożonych przez świadków są bardziej, a które mniej wiarygodne i negowanie poszczególnych okoliczności faktycznych, [...] nie mieści się w rygorach ustawowych postępowania kasacyjnego” - (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 101/12). Dlatego też brak zachowania przez Autora skargi ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyraźnie zakreślonych granic zarzutów kasacyjnych musiał prowadzić do nieskuteczności tak skonstruowanego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W realiach niniejszej sprawy zarzuty 1-3 stanowią w istocie powielenie zarzutu apelacyjnego, który dotyczył obrazy prawa procesowego - art. 7 k.p.k. Zarzut nr 4 jest - jak trafnie zauważa Prokurator IPN w odpowiedzi na wniesioną kasację - sformułowany w oderwaniu od unormowań postępowania odwoławczego, gdzie Sąd odwoławczy nie przeprowadza

postępowania co do istoty sprawy /art. 452 § 1 k.p.k./, zaś przewód sądowy jest władny uzupełnić jedynie wyjątkowo, gdy nie wymaga on powtórzenia nie tylko w całości, ale także w znacznej części. Sąd odwoławczy rozpoznaje wprawdzie sprawę ale będąc ograniczony granicami oraz zakresem zaskarżenia /art. 433 § 1 k.p.k./.

Strona formułując taki zarzut zdaje się postulować by Sąd odwoławczy przeprowadzał ponownie przewód sądowy, co jest - w świetle obowiązujących regulacji - bezpodstawne.

Sąd odwoławczy oceniając zebrany w sprawie i skrupulatnie zresztą przedstawiony przez Sąd *meriti* materiał dowodowy uznał, że postępowanie nie było dotknięte uchybieniami art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k. /s.2-3 SA/. Sąd odwoławczy odniósł się do najważniejszej kwestii niniejszej sprawy, tj. oceny, czy podjęta przez lustrowaną współpracę nosiła znamiona tzw. „współpracy pozorowanej”, czy też rzeczywistej (- s. 5 SA) Sąd ten trafnie jednak podniósł, że skarżący nie zakwestionował prawdziwości zgromadzonej i zawartej w aktach sprawy dokumentacji, weryfikowanej przez Sąd *meriti* m.in. w oparciu o dowód z zeznań najistotniejszego świadka tj. J. K., a był to funkcjonariusz, który pozyskał E. W. do współpracy, przyjął od niej zobowiązanie i kontaktował się z nią /s.8 SO/. Kwestia realnego znaczenia pozyskanych od lustrowanej informacji była dla sprawy drugorzędna, gdyż w świetle zgromadzonych dowodów Sąd odwoławczy podtrzymał ocenę Sądu *meriti*, że E. W. podjęła jednak, aczkolwiek w pewien sposób wymuszoną, współpracę z SB. Uzasadnienie takiego stanowiska przez Sąd odwoławczy jest rzeczowe, spójne i logiczne oraz zostało przedstawione zgodnie z wymogiem zasady rzetelnej kontroli odwoławczej na s. 8-11 SA, stosownie do art. 457 § 3 i art. 433 § 2 k.p.k. Teza o współpracy pozorowanej nie wytrzymała zaś konfrontacji z argumentem, że lustrowana jednak nie uchylała się od współpracy, przede wszystkim w ramach operacji „F.”, co dokładnie przeanalizował Sąd odwoławczy - s. 14 SA.

Ponadto do kwestii umyślności w kwestii samego złożenia oświadczenia lustracyjnego Sąd odwoławczy odniósł się na s. 16-17 uzasadnienia, trafnie wskazując na okoliczność, która objawia się także obecnie na etapie postępowania kasacyjnego, tj. że zarzuty te stanowią w istocie nie podstawę względną z art. 438

pkt 1, lecz art. 438 pkt 3 k.p.k., co w realiach postępowania kasacyjnego jest niedopuszczalne.

Bezzasadny jest także zarzut z pkt 5 p kasacji, który był podnoszony w ramach postępowania apelacyjnego, zaś Sąd odwoławczy odniósł się do tego zarzutu w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Zarzut z pkt 6 wskazuje na niewłaściwe rozumienie pojęcia tajności współpracy i w istocie zmierza do kwestionowania ustaleń faktycznych. Zarzut dotyczący niewspółmierności orzeczonej konsekwencji prawnej jest bezzasadny. W apelacji nie podniesiono tego rodzaju zarzutu, zatem Sąd odwoławczy nie miał obowiązku wypowiadać się w tej kwestii.

Równie bezpodstawny jest ostatni z zarzutów kasacji, bowiem nie istnieje norma prawna, która nakazywałaby sądowi lustracyjnemu zaliczenie lustrowanemu na poczet orzeczonego zakazu pełnienia funkcji okresu faktycznego nie pełnienia tej funkcji.

Podzielając stanowisko prokuratora, zaprezentowane w pisemnej odpowiedzi na kasację, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.